

KSIĄDZ JÓZEF MYŚLIWY (1886-1966)



Urodził się 30 sierpnia 1886 roku w Szymbarku. Był synem Pawła i Karoliny z domu Tomaszek. Pochodził z biednej rodziny rolników, miał ośmioro rodzeństwa: Tomasza (urodzonego 4 lipca 1877 roku), Bronisława (urodzonego 20 września 1879 roku), Stanisława (urodzonego 11 stycznia 1882 roku), Katarzynę (urodzoną 27 czerwca 1884 roku), Walerię (urodzoną 20 marca 1889 roku), Franciszka (urodzonego 30 marca 1891 roku), Jana (urodzonego 7 października 1895 roku), Annę (urodzoną 24 maja 1898 roku). W 1908 roku ukończył gimnazjum w Jaśle i otrzymał świadectwo maturalne. W tym samym roku odbył jednoroczną służbę wojskową w armii austriackiej. Od 1909 roku studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez następne cztery lata był alumnem Wydziału Teologicznego C.K. Uniwersytetu imienia Franciszka I we Lwowie.

13 lipca 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego. Dwa lata pełnił funkcję wikarego w Chomiakowie w powiecie Czortków, po czym został administratorem w parafiach leżących na terenie przedwojennego województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego: Petlikowce Stare – powiat buczacki, Burakówka – powiat zaleszczycki, Żydaczów – powiat żydaczowski, Łoszniów – powiat trembowelski, Jagielnica – powiat czortkowski. 8 czerwca 1936 roku została dołączona leżąca nieopodal Jagielnicy parafia we wsi Rosochacz. W tym czasie Jagielnica była niedużym miasteczkiem, oddalonym o 12 km na południe od Czortkowa, przy szosie do Zaleszczyk.

Decyzją Powiatowego Komendanta Uzuppełnień w Czortkowie 1 czerwca 1919 roku został kapelanem rezerwy WP. W okresie pracy duszpasterskiej na Kresach Wschodnich był świadkiem trzech inwazji bolszewickich, dwóch niemieckich oraz okrutnych mordów, jakich dopuszczali się Ukraińcy na Polakach. Sam cudem uniknął śmierci, ponieważ – wedle świadków – był bardzo sprawny fizycznie i zdążył uciec z kościoła w trakcie ataku banderowców. Z ich rąk zginęli miejscowy organista i siostra zakonna. W czasie okupacji niemieckiej ksiądz Myśliwy starał się nieść ofiarną pomoc osobom poszkodowanym w czasie wojny, zostając członkiem Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Czortkowie.

Po wyemigrowaniu wszystkich parafian opuścił 13 października 1945 roku tereny Jagielnicy i udał się na zachód. Trafił do Poznania, gdzie arcybiskup poznański Walenty Dymek powierzył mu 15 listopada 1945 roku administrację parafii Stary Gostyń oraz Siemowo w dekanacie gostyńskim. W tym czasie w okolicach obu miejscowości działał antykomunistyczny oddział partyzancki, na czele którego początkowo stał Giedymin Rogiński ps. „Dzielny”. Ten pseudonim stał się jednocześnie nazwą oddziału. Ostatnim jego dowódcą był pochodzący z Gostynia Marian Rączka ps. „Kościuszko”. Od kwietnia do września 1946 roku partyzanci pod jego rozkazami operowali na styku powiatów

gostyńskiego, śremskiego, kościańskiego i leszczyńskiego. Szczególnie mocne oparcie mieli wśród ludności z takich miejscowości jak: Bełęcin, Siemowo, Gostyń Stary i Stankowo. Jednym z członków tego oddziału był Michał Giezek, mieszkaniec Starego Gostynia, alumn przedwojennego seminarium duchownego. W zeznaniach złożonych przed organami bezpieczeństwa publicznego przyznał, że ksiądz Józef Myśliwy był wtajemniczony w jego zaangażowanie w działalność antykomunistyczną.

Z doniesienia agenturalnego z 16 kwietnia 1946 roku wynika, że ksiądz Józef Myśliwy udzielał wsparcia duchowego, jak i logistycznego członkom oddziału „Dzielny”. Informacja ta została pozyskana w wyniku donosu informatora o pseudonimie „Bielski”, który był jednym z żołnierzy tego oddziału partyzanckiego. Wedle jego wersji duchowny udzielił sakramentu pokuty i pojednania w okresie wielkanocnym, gościł partyzantów na plebanii i poczęstował kolacją. Ta potwierdzona współpraca księdza z antykomunistycznym oddziałem była powodem rozpoczęcia rozpracowywania go przez gostyńskie organa bezpieczeństwa publicznego. Z archiwalnego Dziennika Ewidencji Operacyjnej byłego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu pod numerem 5698 wynika, że księdzu Józefowi Myśliwemu założono teczkę ewidencyjno-operacyjną zarejestrowaną pod numerem 17659. Powodem jej rejestracji był „wrogi stosunek księdza do PRL”. Niestety, zgromadzone materiały operacyjne zostały zniszczone. Potwierdzeniem tego faktu jest zachowany protokół brakowania akt numer 45 z 2 stycznia 1982 roku. Z jego zapisu wynika, że materiały zgromadzone na księdza pod pozycją 579 liczyły 68 kart, a powodem zdjęcia z Dziennika Ewidencji Operacyjnej była śmierć księdza, która nastąpiła 11 maja 1966 roku.

M. Kulczak, *Ksiądz Józef Myśliwy i ksiądz Albin Jakubczak – niezłomni duchowni z ziemi gostyńskiej*, „Rocznik Gostyński” 2022, nr 9, s. 27-32.